

GAZETA OLSZTYŃSKA

„Gazeta Olsztyńska“ z dodatkami „Gość Niedz.“, „Życie Młodzieży“ i „Gospodarz“ wychodzi codziennie z wyjątk. świąt. Abonament miesięcz. 1,60 m., z odn. w dom 2 mk. Do Polski 4 zł. Wpłacić należy na konto nasze do Banku Przemysłowców, Toruń.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody stary!

Niech będzie podwalony
Jezus Chrystus!

Ogłoszenia przymuje się za opłatą 15 f. za 3-milim. wiersz sześciolamowy. Wiersz reklamowy 50 fen. Redakcja i administracja: Allenstein Ostpr., Mühlentstr. 2. Telefon nr. 531. Pocztowe konto czekowe: Königsberg 19 466. Rękopisów redakcja nie zwraca.

Rok XLI.

Olsztyn, na sobotę 7 maja 1927 r.

Nr. 105.

Brak oświaty.

Poczucie honoru i godności narodowej. — Bastardami i „Mischvolkiem“ nazywają Niemcy tych, którzy poczucia godności narodowej nie mają. — Brak oświaty. — Rodzice polscy, którzy nie dbają o polską naukę dla dzieci swoich. — Lecz narodu duch zatruty, to dopiero bólów ból.

Rzucą to bardzo złe światło na nasze dzielnice, że tu pisać jeszcze trzeba o potrzebie zachowania narodowości, o potrzebie przymiotów honoru i dumy narodowej wśród naszej ludności. W całym świecie kulturalnym niema ludzi, którzyby się pozwolili wynaradawiać przymusowo i chytrze. Im wyżej człowiek kulturalnie stoi, tem więcej u niego kryształuje się i utrwała poczucie godności narodowej. Patrzymy na Anglików, na Francuzów, na Włochów i t. d., wszystkie te narody posiadają wybitne poczucie godności narodowej. Także Niemcy w obcych krajach starają się wypełniać pod tym względem swoje obowiązki.

Tem więcej zawstydzają nas powinien fakt, że u nas w ludzie naszym tak mało znajdujemy poczucia godności narodowej. I to pomimo faktu, że ludzie, którzy własnej godności narodowej nie szanują, lekceważą nawet sprawiedliwi i godność własną szanujący Niemcy. Także w ostatnich czasach Niemiec i poeta wschodniopruski p. Brust z pogardą i lekceważeniem wyrażał się o „bastardach“ wschodniopruskich, którzy nie wiedzą, czem są. Nazywanie naszego ludu warmińskiego i mazurskiego przez Niemców „Mischvolkiem“ jest policzkiem wymierzonym temu ludowi. Na taką wzgardę, na takie pomiatanie narażać się muszą u nas ci Polacy, którzy poczucia godności narodowej nie mają.

I dziwić się temu faktowi nie można. Czyż bowiem człowiek, który własnej godności narodowej szanować nie umie zasługiwać może na jakikolwiek szacunek lub nawet uznanie? Powiedzieliśmy już nieraz, że ludzie bez honoru, bez godności narodowej, czyli ludzie, którzy narodowości swojej z jakiegokolwiek bądź powodu się wyzywiają, doczekają się mogą poważania i uznania chyba tylko u im podobnych zaprzańców i renegatów, któremi każdy naród kulturalny pogardza.

Na ostatnim zebraniu Towarzystwa Szkolnego w Olsztynie oświadczył pewien członek Warmjak, że przyczyną tego objawu w Prusach Wschodnich jest brak oświaty. Brak oświaty, oto przyczyna, że rodzice polscy nie starają się, a nawet nie posyłają dzieci swoje na polską naukę w szkołach. I rzeczywiście. Postępowanie podobne tłumaczyć się da chyba jedynie tylko brakiem oświaty. Tylko człowiek ciemny jak tabaka w rogu może w ten sposób lekceważyć i poniewierać swoją godność narodową.

Polak czytający gazetę polską, a więc Polak oświecony, jest i musi być człowiekiem szanującym honor i godność narodową. Polak Warmjak lub Mazur lub Powiślanin czytający gazetę polską stoi o całe niebo kulturalnie wyżej od tych, którzy gazety nie czytają i dla tego zrozumieć nie mogą faktu, że postępują sobie dziś gorzej aniżeli półdziki Chińczyk, który krew swoją przelewa w obronie chińskiej godności narodowej.

Uderzeniem w twarz jest dla rodziców polskich np. twierdzenie, że rodzice polscy nauki polskiej dla swoich dzieci nie chcą. Podobne twierdzenie jest dla każdego kulturalnego człowieka śmiertelną obrazą. U nas zaś panują takie stosunki, że ludzie miarodajni zwracać nam muszą uwagę na to, że rodzice polscy mogą mieć naukę polską dla swoich dzieci, ale że tej nauki nie chcą. Podpisują często wnioski o tę naukę, a potem się cofają, bo ten lub ów wróg pol-

Sprawa królewiecka.

Niesłychane wystąpienie „Deutsche Volkspartei“ w sprawie Mszy świętej zamówionej przez Konsulat Generalny R. P. w Królewcu oraz wystąpienia proboszcza katolickiego i kanonika w tej sprawie zwróciło znowu uwagę świata kulturalnego na reakcyjne i nienawiści do polskości pałające Prusy Wschodnie.

Nawet bezwzględnie wrogie Polakom olsztyński centrowy „Volksblatt“ w osobnym artykule krytykuje ostro wystąpienie „Deutsche Volkspartei“ w sprawie Mszy świętej zamówionej przez polski Konsulat Generalny z okazji święta narodowego w dniu 3 maja. Nie podziela „Volksblatt“ zdania Ks. Kanonika Stoffa. Stwierdza także, iż Konsul Generalny w Królewcu zaproszeń na nabożeństwo nawet nie wysyłał, lecz ograniczył się jedynie na doniesieniu kołom rządowym i dyplomatycznym o nabożeństwie i o znaczeniu tego nabożeństwa. Wypraszaemy sobie — pisze „Volksblatt“ — z wszelką stanowczością mieszanie się w ściśle kościelne sprawy przez partję, która odrzuca przez mówców swoich zawarcie konkordatu z kościołem katolickim. „Volksblatt“ oczekuje, że ministerjum pruskie da interpelantom w tej sprawie należytą odpowiedź.

„Koenigsb. Allgem. Zeitung“ zaś, która jak wiadomo utrzymują ścisłą łączność z obecnym ministrem spraw zewnętrznych dr. Stresemannem, śmie w dzisiejszym numerze twierdzić, że do tego czasu może z poczucia taktu (!) Mszy św. w Królewcu nie zamawiano. Śmie to twierdzić pismo królewieckie pomimo tego, że sam Ks. Proboszcz Stoff oświadczył w swoim liście, że co rok Konsul Generalny Mszę świętą z okazji polskiego święta narodowego zamawiał. W zaprowadzeniu zaś tej „nowości“ (!) widzi organ Stresemanna „Täuschungsmanoeuvre“ celem wywołania wrażenia, że Polska w nowszych czasach cieszy się szczególną sympatją w Prusach Wschodnich. Posuwa się nawet organ królewiecki do bezczelności, zarzucając Polakom brak taktu i roszczenie sobie rzekomo niesłusznych pretensji.

Co za obłuda i w oczy bijące fałsze...

Cała Polska zna doskonale nienawiść Prus Wschodnich do polskości i nie miała jeszcze nigdy powodu do przypuszczenia, że hakatyzm królewiecki posiada jakieś sympatje dla Polski. Mianowicie placówki polskie (nie mówiąc o rosyjskiej, francuskiej itd.) cieszą się specjalną nienawiścią wscho-

skości im tak lub ówak nagadał, bo się lękają pogroźek, boją o renty, pożyczki itd. itd.

Czyż mają nas wrogowie szanować, jeżeli w podobny sposób sobie postępujemy? Czyż można wskazać choć jednego Niemca, Francuza, Anglika lub nawet Hotentota, któryby w podobny sposób sobie postępował? Czyż nie wstyd, że u nas nawet Niemcy rozsądni i katolicy ubolewają na tym objawem ciemnoty szerzonej niestety przez antykulturalny i antypolski półurzędowy „Heimatdienst“? A cóż my na to powiedzieć mamy? „Lecz narodu duch zatruty, to dopiero bólów ból“.

A więc bierzmy się do oświaty. Musimy znaleźć sposób, ażeby prasa nasza dotarła do szerokich mas naszej ludności.

Musimy energiczniej wziąć się do pracy oświatowej w naszych dzielnicach pamiętając o tem, że „oświata ludu dokona cuda“.

Musimy działać i to szybko działać, bo każda chwila jest droga.

dnio-pruskich hakatystów. Wie o tem dobrze „Koenigsberger Allg. Ztg.“, wiedzą interpelanci, a pomimo tego występują z podobnym niesłychanym zarzutem. Przypominamy demonstracje przed Konsulatami polskimi w czasie plebiscytu i po plebiscycie, przypominamy kampanję prasową przeciwko Konsulatowi we Łku, Olsztynie i Królewcu, strzał w okno Konsulatu w Olsztynie, zrywanie emblematów konsularnych itd.

Interpelacja zaś „Deutsche Volkspartei“ w sprawie Mszy św. zamówionej przez Konsulat Generalny w Królewcu jest dalszym dowodem brutalnego traktowania placówek zagranicznych przez wschodniopruskich hakatystów.

Świat kulturalny będzie umiał ocenić postępowanie „krajny czarnego krzyża“.

Echo w Polsce.

Posłowie z pod znaku Stresemanna nie znają zwyczajów dyplomatycznych. — Interpelacja w sejmie pruskim z racji obchodu polskiej uroczystości.

Berlin, 4. 5. Pat. Posłowie Stephens, von Campe i von Eynere, wszyscy z partji ludowej, której przewodniczącym jest dr. Stresemann wnieśli w sejmie pruskim interpelację z powodu rozesłania przez konsulat generalny Rzplitej Polskiej w Królewcu zaproszeń do władz państwowych na uroczyste nabożeństwo w kościele katedralnym w Królewcu, urządzone przez konsulat z powodu święta narodowego 3 maja.

Interpelanci zapytują rząd pruski, czy takie wystąpienie polskiego konsulatu odpowiada zwyczajom dyplomatycznym i w jaki sposób zamierza rząd pruski przeszkodzić oddawaniu przez niemieckich duchownych usług polskiej propagandzie.

W związku z powyższą sprawą PAT upoważniona jest do wyjaśnienia, że placówki polskie zagranicą w dniu 8 maja wszędzie urządzą nabożeństwa z okazji święta narodowego, a władze krajowe, przy których placówki te są akredytowane, mają zwyczaj wysyłania na takie nabożeństwa swoich przedstawicieli i składania przedstawicielowi rządu polskiego gratulacji. Jest to ogólnie przyjęte i przestrzegane według etykiety międzynarodowej wszędzie, zarówno gdy chodzi o poselstwa, jak i konsulaty. W Polsce nikogoby nie zdziwiło, gdyby konsul niemiecki w Poznaniu lub w Katowicach w dniu święta narodowego niemieckiego urządził nabożeństwo i zaprosił na nie reprezentantów władz polskich, którzyby nie omieszkali złożyć konsulowi niemieckiemu, jak i każdemu innemu w tych okolicznościach swoich gratulacji.

3 maja w stolicy Polski w Warszawie.

Warszawa (Pat.) W dniu dzisiejszym, jako w dniu święta narodowego, stolica już od wczesnego ranka przybrała wygląd odświętny. Pomimo pochmurnego dnia na ulice wyległy tłumy. Wszystkie domy przybrano flagami o barwach państwowych, ponadto balkony i okna całego szeregu ulic przybrano zielenią i makatami.

O godz. 10,10 w kościele katedralnym odbyło się uroczyste nabożeństwo, w którym wziął udział p. Prezydent Rzplitej, członkowie rządu z wyjątkiem prezesa Rady Ministrów, marszałkowie sejmu i senatu, korpus dyplomatyczny z ambasadorem Larochem na czele, członkowie misyj wojskowych i attachés wojskowi z gen. Charpy na czele, duchowieństwo, generalicja, posłowie, senatorowie oraz licznie zgromadzeni przedstawiciele różnych władz państwowych i instytucyj społecznych.

O godz. 10 przybył do katedry p. Prezydent Rzplitej powitany u wejścia przez duchowieństwo. P. Prezydent przeszedł wzdłuż szpaleru sztanda-

Bibi.

rów do prezbiterjum, gdzie zajął przygotowane miejsce. — Natychmiast rozpoczęła się msza św., celebrowana przez J. E. ks. kardynała Kakowskiego, po zakończeniu której zgromadzeni odśpiewali „Boże coś Polskę“.

W czasie, gdy w katedrze odbywało się nabożeństwo, na placu Saskim frontem do pomnika ks. Józefa Poniatowskiego stanęły w rozwiniętym szyku oddziały wojskowe wszystkich rodzajów broni, oraz policji. Za wojskiem ustawiły się liczne oddziały przysposobienia wojskowego, młodzież szkół warszawskim, oraz harcerze, sokoli, młodzi pionierzy i t. d.

Punktualnie o godz. 10,55 przybył na plac Saski w zastępstwie marszałka Piłsudskiego wiceminister generał Konarzewski i odebrał raport od dowódcy parady gen. Wróblewskiego, dokonał przeglądu ustawionych oddziałów. Bezpośrednio potem na plac zaczęli przybywać z katedry uczestnicy nabożeństwa, dla których po prawej i lewej stronie pomnika umieszczone zostały specjalne trybuny.

O godz. 11,10 przybył na plac Saski p. Prezydent Rzplitej. Na dany sygnał liczne orkiestry rozpoczęły równocześnie grać hymn narodowy, a oddziały wojskowe sprezentowały broń, sztandary pułkowe pochyliły się. Pan Prezydent Rzplitej w towarzystwie gen. Konarzewskiego i gen. Wróblewskiego oraz pułk. Zahorskiego, adjutantów i attachés wojskowych państw obcych przeszedł przed frontem ustawionych oddziałów, poczem zajął miejsce przed pomnikiem ks. Józefa Poniatowskiego. O godz. 11,40 rozpoczęła się defilada. Przy dźwiękach orkiestr defilowały przed p. Prezydentem oddziały wojskowe, równocześnie zaś w powietrzu pierwszy pułk lotniczy wykonał loty grupowe eskadrami.

Dzielna postawa wojsk i oddziałów przysposobienia wojskowego wywoływała wśród zgromadzonej na placu publiczności entuzjastyczne okrzyki i oklaski. O godz. 12,45 po zakończeniu defilady p. Prezydent przy dźwiękach hymnu narodowego odjechał na Zamek.

Podniosłe manifestacje narodowe odbyły się w całej Polsce. Na obczyźnie przedstawicielstwa polskie i kolonie obchodziły dzień 3-go maja w Genewie, Rydze, Wiedniu, Rzymie, Budapeszcie, Tallinie i Białogrodzie.

Konferencja gospodarcza w Genewie.

„Pielgrzym“ pisze:

W dniu 4 maja zebrał się reprezentanci państw w Genewie na tak zwaną konferencję ekonomiczną. Uczni, ekonomiści, politycy i mężowie stanu nieomal wszystkich państw zjadają się, by znaleźć środki i drogi, przy pomocy których dałoby się usunąć obecne trudności gospodarcze i finansowe, na które cierpią zwłaszcza po wielkiej wojnie europejskiej wszystkie narody i państwa. Zagadnienie to nie łatwe do rozstrzygnięcia, trudności tak wielkie, iż uwierzyć trudno, by konferencja ta, jak się tego spodziewają utopiści, mogła nam coś pozytywnego przynieść. Stosunki gospodarcze po wojnie w Europie uległy zasadniczym zmianom. Wiadomo, że państwa takie, gdzie przemysł był bardzo rozwinięty, jak Anglja, Niemcy, częściowo i Francja, żyły kosztem państw kolonialnych, kosztem narodów dzikich, nieświadomych, mieszkających w

Chinach, w południowej Afryce, czy w południowej Ameryce. Państwa europejskie przemysłowe sprowadzały stamtąd surowce i potem w przeróbce już odsyłały z powrotem tamtym do użytku codziennego. W czasie wielkiej wojny, gdy przemysł w Europie, a więc w Anglii, Niemczech, pracował tylko na rzecz wojny i nie mógł zaspokoić potrzeb wspomnianych państw kolonialnych, zrodziła się myśl stworzenia fabryk i przemysłu, zaspakajającego potrzeby miejscowej ludności. Dopomogli w tem miejscowym czynnikiem inżynierowie angielscy, czy niemieccy, odsunieni na czas wojny od swoich fachowych zajęć. Zaczęły przeto w tych krajach powstawać fabryki i przemysł rodzimy. Wobec tego, że surowiec był na miejscu, a robotnik bardzo tani, przeto towar w porównaniu do cen poprzednich fabrykatów, sprowadzanych z Europy, był bardzo niski. Że robotnik był tani, należy przypisać temu, iż nie znano wogóle zdobyczy socjalnych, a człowieka tam traktuje się jak woła roboczego, gdyż nie przyjęła się jeszcze etyka chrześcijańska, która głównie przyczyniła się do traktowania ludzi wszystkich jako równych wobec prawa Bożego i odpowiedzialnych za swe czyny przed Bogiem. Te trudności gospodarcze, które z powodu tych zasadniczych zmian w położeniu Europy nastąpiły nie łatwo, dadzą się usunąć zwłaszcza, gdy państwa przedewszystkiem zainteresowane, jak Anglja i Niemcy, do rozwiązania tego zagadnienia będą stosowały metody przedwojenne.

Do tej konferencji zgłosili się także i bolszewicy, mimo iż dotąd obecny rząd rosyjski nie był dopuszczany do narad międzynarodowych. Rząd niemiecki przywiązuje wielką wagę do narad genewskich, spodziewając się, iż dojdzie tam do usunięcia przeciwności polsko-niemieckich lub conajmniej do znacznego ich złagodzenia.

Równocześnie miarodajne instytucje gospodarcze na Śląsku niemieckim i w Berlinie domagają się energicznie niezwłocznego zlikwidowania wojny celnej z Polską i żądają, by rząd niemiecki wykorzystał konferencję gospodarczą do porozumienia z Polską.

Mimo pewnych uwag, które nam się nasunęły, konferencji tej nie należy lekceważyć. Bacznie powinien śledzić rząd polski przez swych delegatów, co się tam nie tylko będzie mówiło i uchwalało na obradach oficjalnych, ale przedewszystkiem na narady zakulisowe.

Delegacja polska już dziś bierze tam udział. Musimy tam być nie tylko widzami, ale ze względu na nasze znaczenie jako państwa leżącego na wielkim szlaku, łączącym interesy Zachodu ze Wschodem, także czynnymi twórcami działaczami, wpływającymi na tok spraw i obrad. Mamy nadzieję, że delegaci nasi w poczuciu odpowiedzialności, jaką na siebie przyjęli, zadanie swoje spełnią z korzyścią dla państwa.

Przegląd polityczny. Polska.

Do Genewy.

W dniu 3 maja wyjechał z Torunia do Genewy prezes pomorskiej Izby Rolniczej, p. Esden Tempki, członek polskiej delegacji na międzynarodową konferencję gospodarczą. Pan Tempki weźmie również udział w międzynarodowej konferencji ubezpieczeń społecznych i pracy.

Mimo uroczego i zdrowego położenia nikt tu w tę stronę nie zaglądał i gospodarz żył samotny, jak jaźwiec w swej norze. Leżało ono zdaleka od traktu, do którego tylko przez las mała i wązka, zarosła trawą prowadziła drożynka. Zewsząd było zasłonięte to lasem to zarosła trzęsawiska, a tylko wolne z południowo-wschodniej strony. Ale z tej strony strumień i łąki odgraniczały je od świata.

Ze tu ludzie nie bywali, miało to swoje znaczenie. Miejsce to bowiem strasznie było zapisane w pamięci ludzkiej.

Dawniej, to tu była pono znaczna wieś i trzęsawiska jeszcze nie było, a na miejscu trzęsawiska stały mieszkania ludzkie. Ludzie byli bardzo bogaci, ale też za to byli bezbożni i nie dbający o Boga, ani o jego przykazania.

Nie pomagały napomnienia księdza, ani okolicznych gospodarzy. Ludzie jedli i pili i rozpustowali, a do kościoła nie chodzili, ani święta pańskiego nie szanowali.

Raz jakby Panu Bogu na przekorę, właśnie w sam dzień Bożego Ciała podczas nabożeństwa wybrali się z pługami na pole, z wyjątkiem jednego gospodarza, który mieszkał w tym domu, który do dziś dnia jeszcze stoi. Ten im odradzał, napomniiał, żeby nie drwili z Pana Boga i zbezczeszczały tak uroczystego święta, w którym kapłan samego Boga w Hosji przenaświętszej obnosił po zagrodach. Ale oni śmiali się z niego i zaczęli konie wyprowadzać ze stajen.

Pan Bóg jednak na zhańbienie święta nie pozwolił. Nagle niebo się zachmurzyło, czarna chmura okryła niebo, ciemno zrobiło się jak w miechu, a gromy po gromie ustawicznie uderzały i deszcz lał, jakby chciał całą zatopić ziemię. Wiatr straszliwy wyl przeraźliwie, wyrwał drzewa i jak żdźbło słomki unosił w powietrzu.

Niemcy.

Ofenzywa antypolska w Berlinie.

Berlin. „Vossische Zeitung“ zwraca uwagę na rosnące sprzeciwy w łonie gabinetu, co tak jaskrawo uwydatniły mowy poszczególnych członków gabinetu, wygłaszane podczas ferji świątecznych. Najbardziej rażącymi są różnice zdań na temat rokowań z Polską, między niemieckim ministerstwem spraw zagranicznych, gdzie widoczny jest łagodzący wpływ kanclerza a niemiecko-narodowymi członkami gabinetu. Najlepszym tego dowodem, jest ostatnia mowa min. Schielego, zwracająca się wyraźnie przeciwko traktatowi z Polską.

Berlin. „Vossische Zeitung“ konstatuje, że w łonie rządu niema zgody. Gwałtowne wystąpienia ministrów niemiecko-narodowych świadczą tylko o tem, że uważają oni porę obecną za odpowiednią do wzięcia polityki Stresemanna pod ścisłą kontrolę reszty członków gabinetu. Hrabia Westarp również występuje przeciwko Stresemannowi. W tych kołach mówi się nawet o zbliżającej się rewizji traktatu Wersalskiego.

Paryż. Kongres nacjonalistów niemieckich w Bytomiu odbił się tutaj żywym echem. Mowa ministra Hergta, w której, jak wiadomo, wystąpił gwałtownie przeciw Polsce, spotkała się z głośnym sprzeciwem. Jest on dowodem, że obecny gabinet w Niemczech opiera się na wzajemnym łudzeniu się i mimo dobrej woli Stresemanna nie daje żadnych gwarancji odprężenia sytuacji nietylko na wschodzie, lecz i na zachodzie. Zachodzi tylko pytanie, kto będzie silniejszy, Stresemann czy Hergt.

Gdańsk

Budowa czterech statków motorowych w stoczni gdańskiej.

Gdańsk. Na konkurs rozpisany przez rząd polski, złożyły podobno tylko 3 stocznie oferty, a mianowicie Stocznia Gdańska, stocznia Stabilimento Tremier w Tryjeście, i stocznia Chautiers de la Loire w Havre. W ostatnią sobotę nastąpiło otwarcie ofert, które wykazało, że oferta tutejszej stoczni jest najkorzystniejsza, wobec czego stocznia gdańska otrzyma zlecenie na budowę statków motorowych, przy których to pracach otrzyma zatrudnienie kilkuset robotników i rzemieślników.

Francja.

Piękny sukces Poincaré'go.

Paryż. Pat. Z wyjątkiem skrajnie lewicowych „Humanite“, „Le Populaire“ i „La Volonte“ wszystkie dzienniki podnoszą znaczenie przemówienia Poincaré'go, które „Echo de Paris“ nazywa wielkim i pięknym programem rządowym. „Ere Nouvelle“ przypomina, że dewizą lewicy republikańskiej pozostaje nadal: „wszystko dla ocalenia franka“. Zdaniem „Oeuvre“ Poincaré ma prawo być zadowolonym z osiągniętych rezultatów. „Le Gaulois“ wzywa rząd do stanowczego i śmiałego działania. „Le Matin“ stwierdza, iż przemówienie Poincaré'go było niezwykle i potężne.

Paryż. Pat. W dniu wczorajszym w poszczególnych departamentach rozpoczęły się sesje rad generalnych. Większość rad wystosowała do rządu pisma i telegramy z wyrazami uznania dla poczynionych przez rząd wysiłków w kierunku uzdrowienia finansów.

Gromy były noc całą, deszcz lał i wiatr ryczał, a nazajutrz rano, kiedy się rozwidniło i wszystko uciхло, już ze wsi nie było ani śladu, a na jej miejscu tylko ogromne trzęsawisko, z którego wychodził duszący dym, jakby się siarka paliła, a mały strumień spływał na dół, z czerwoną jak krew wodą.

Zostało się jedno tylko gospodarstwo, to jest dom tego gospodarza, który święta łamać nie chciał. I dom ten stoi do dziś dnia jeszcze, a reszta się gdzieś w otchłań przepadła. Widać to jeszcze teraz nawet, bo dawniej stała wieś na gładkiej płaszczynie, a teraz przy domu znać wyraźnie, w którym miejscu się ziemia zapadła, bo kilkanaście kroków od domu znajdują się urwisko świadczy o tem doskonale.

Kiedy się to stało, tego nikt nie wie, bo tego ani dziadkowie nie pamiętali. Że się tak jednak stało, tego nikt we wątpliwość nie podawał.

Nie wiadomo nawet, jak się ta wieś nazywała, bo i to poszło w zapomnienie. Samotne zaś gospodarstwo nosiło stosowane do wieści nazwisko: „Przepadlisko“.

Na owe Przepadlisko nikt nie chodził, chyba zabłądził tam przypadkowo. Wieści bowiem o niem straszliwe, lubo o przypadku zaszłym już bardzo dawno, jednakże każdemu tkwiły w pamięci. Nikt nie mógł się pozbyć jakiegoś drżenia na wjdok dzikiej zarosła i na myśl, że tam pod wodą leżą kości tyłu, a tylu bezbożnych ludzi.

Tak więc z jednej strony straszne, a z drugiej urocze Przepadlisko stało samotne i nikt nie miał ochoty tam się osiedlić, pomimo, że byłoby dosyć ziemi i dla kilku, gdyby dzikie zarosła i chęchy wykarczowano. Zapewne straszne wieści odstraszały każdego kto o osiedleniu się tam pomyślał. (Ciąg dalszy nastąpi).

Fr. Xaw. Tuczyński.

Przez ciernie i głogi.

17)

Gospodarstwo zbudowane było na małym wzgórzu, które o kilkadziesiąt kroków od domu tworzyło nagły, nie głęboki spad. Tam już znajdowały się zarosła ołch, leszczyny, jarzębiny, trzszczyzny i najrozmaitszych drzew, a to wszystko w małych grupach. Pomiedzy temi grupami była woda, czysta i świeża. Te zarosła, obejmujące kilkadziesiąt mórg gruntu, znajdowały się na małych wysepkach ogromnego trzęsawiska, dostępnego tylko na czolnach. Snadź dołem musiały być wielkie źródlika, bo się woda odświeżała i zbytek jej odpływał dość szerokim, wartkim strumieniem, aż ku Grabinie, gdzie używniał i nawodniał bujne grabiańskie łąki. Z prawej strony i z tyłu otaczał ową zagrodę las, ciągnący się od Grabiny, złożony z rozmaitych drzew. W jednym miejscu rosły same drzewa liściaste, to znowu mieszanina z iglastymi, a na innym miejscu taka gęstwina, że przedrzeć się nie było można, zwłaszcza na miejscach niższych, gdzie jeżyny niby powrozami najeżonymi kolcami tamowały przejście. Owdzie znowu gęstwina drzew liściastych, a tak silnie chmielem splecione, że chyba małe ptaszę znajdowało, wolny wchód do swego gniazda, albo spodem lis lub jaźwiec mordą i pazurami utorował sobie drogę do swojej nory, albo dzikie świnię ze swą twardą skórą darty się do swych legowisk.

Tak było we wnętrzu lasu, ale na brzegu widać tego nie było. Owszem miła zielen bawiła oko, a wylizwane świeże powietrze orzeźwiało piersi. Krzyk ptactwa wszelkiego rodzaju tu właśnie około tego gospodarstwa odzywał się w całej pełni, bo tu mogły się swobodnie chować tak wodne jak i lądne ptaki, a nie ich bezpieczeństwo nie zagrażało.

Święto 3-go Maja w Paryżu.

Paryż. Pat. Z okazji święta 3-go maja odprawione zostało rano w kościele polskim Assomption przez rektora polskiej misji katolickiej we Francji, ks. Szymbora, uroczyste nabożeństwo. Kazanie wygłosił ks. Bienasz. W południe odbyło się w ambasadzie przyjęcie. O godz. 5-tej popoł. w wielkim amfiteatrze Sorbony Stowarzyszenie „France-Pologne” zorganizowało wielką akademię z okazji święta narodowego, łącznie z obchodem 10-lecia powstania armii polskiej we Francji. Przemówienie wygłosili członkowie rady stanu Tirman, gen. Gouraud, minister wojny Painleve i ambasador Chłapowski.

Gdy umilkły huczne oklaski, któremi nagrodzono mowę ambasadora, radca Tirman odczytał następujący telegram do p. Prezydenta Rzeczypospolitej Mościckiego:

„Stowarzyszenie „France-Pologne”, zebrane w Sorbonie, wspomina dawne dni chwały; po wystąpieniu przemówień generałów Archinard i Gouraud, oraz prezydenta Painleve, oddaje hołd pamięci żołnierzy polskich, poległych na polach bitew w Szampanji; śle wyrazy hołdu Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej i prosi Go przyjąć życzenia wielkości i pomyślności Jego ojczyzny”.

Szwajcaria

Otwarcie konferencji ekonomicznej.

Genewa. Pat. Przygotowani do konferencji ekonomicznej zostały ukończone. Narady rozpoczyna się w innej atmosferze, niż zwykle konferencje, odbywane w Genewie, ponieważ zarządzono szczególne środki ostrożności, celem ochrony delegacji sowieckiej przed jakimikolwiek demonstracjami. Ogólna debata nad całokształtem prac konferencji ma trwać przez drugą połowę bieżącego tygodnia i zakończyć się w niedzielę. Cały szereg delegacji przygotował oświadczenia, które będą półoficjalnymi deklaracjami rządów. Delegacja podzieli się na trzy komisje: dla handlu, przemysłu i rolnictwa. Theunis miał oświadczyć, że zamiarem jego jest doprowadzić prace konferencji do końca w ciągu dwóch tygodni.

Ameryka.

Powódź w Ameryce.

Paryż. Pat. Dzienniki donoszą z Nowego Orleanu, że wezbrane wody Missisipi przerwały znowu w sześciu miejscach tamę o 80 mil na południe od Vicksburg.

Nowy Orlean. Pat. Powódź, spowodowana przez wylew Missisipi rozszerza się na gęsto zamieszkałe obszary północnej części stanu Louisiana, których mieszkańcy, porzucając mienie, schronili się w okolice wyżej położone.

Nowy Jork. Z powodu alarmujących wiadomości z okolic, zagrożonych przez powódź podniosły się znaczne ceny terminowe bawełny. Według przypuszczeń, zbiór bawełny zmniejszy się z powodu klęski powodzi o 13,6 procent.

Nowy Jork (Pat.) Z lotniska na Florydzie wysłana zostanie eskadra 12 hydroplanów do okolic nawiedzonych przez powódź. Około Baton Rouge tama została przerwana. Niezbędne jest natychmiastowe przybycie eskadry hydroplanów dla ocalenia obywateli, którzy schronili się w wyżej położonych miejscach. W Baton Rouge znajduje się już 15 hydroplanów.

Nowy Jork (AW.) W odległości 280 klm. powyżej Nowego Orleanu prąd wzbierającej wody przerwał 5 świeżo wzniesionych tam, zalewając nowe olbrzymie przestrzenie. Na ostatnio zalanych okolicach znajdowało się 150 tys. mieszkańców, którzy pozbawieni zostali dachu, częściowo zaś nie zdołali nawet uciec przed nadchodzącym wałem wodnym. Obecnie już 1/3 stanu Arkanzas jest pod wodą. Nadzwyczajny komisarz Parker wobec obawy nowych zalewów, zarządził ewakuację dalszych miejscowości.

Chiny.

Wojna, w której wszyscy — ponoszą klęski.

Londyn. (AW.) Sytuacja w Chinach pod względem politycznym i wojskowym jest zupełnie chaotyczna. Armia Czang-Tso-Lina posuwa się w prowincji Honan naprzód, jednak nie zdobyła żadnych nowych ważniejszych pozycji. Rząd w Han Kou skoncentrował wszystkie swe siły, by stawić opór Czang-Tso-Linowi. Tak w jednej, jak i w drugiej armii daje się odczuwać rozprężenie wskutek czego prowadzenie wojny jest niezmiernie utrudnione.

Moskwa. Pat. Według otrzymanych tu doniesień, w okolicach Kiu-Kiang i Nan-Czang rozpoczęły się walki pomiędzy wojskami gen. Czang-Kai Szeka a oddziałami rządu narodowego.

Londyn. „Daily Telegraph” donosi z Nankinu, że według niepotwierdzonych jeszcze wiadomości ze źródeł chińskich w Czin Kiang, wojska północne zajęły podobno Hankou.

Konkurs majowy Związku Polaków w Niemczech

(C. P.) Miesiąc maj poświęcony jest sprawom wychowania fizycznego mniejszości polskiej w Niemczech. Główny trud pracy w tym miesiącu spada na wszelkiego rodzaju polskie organizacje sportowe i gimnastyczne w Niemczech. One w miesiącu tym pokażą nam swą wartość sportową, one

wyteją cały swój wysiłek w kierunku propagowania idei wychowania fizycznego, one zajmą się werbowaniem w tym miesiącu nowych swych członków.

Niestety nie wszędzie, gdzie mieszka polska mniejszość, dotarła przedtem myśl o potrzebie wychowania Polaków na jednostki zdrowe i silne i dlatego nie wszędzie mamy zwłaszcza polskie organizacje sportowe. **Miesiąc maj musi wszędzie pobudzić inicjatywę** w tym kierunku, a w miejscach, gdzie niema dotychczas organizacji czy choćby najmniejszych kół sportowych muszą takowe powstać.

Ze względu na stosunkowo jeszcze skromne rozmiary naszego ruchu sportowego, w roku bieżącym Związek Polaków musiał się powstrzymać od zorganizowania ogólnych zawodów sportowych mniejszości polskiej w Niemczech. Żywi przecież niepłoną nadzieję, że ruch zapoczątkowany w obecnym miesiącu wyda takie owoce, iż za rok będziemy w stanie dokonać pierwszego przeglądu polskich sił sportowych w Niemczech.

W obecnym miesiącu mamy na wszystkich terenach ruszyć całą parą z miejsca. Chcemy się przekonać, kto w tym wyścigu pracy na polu wychowania fizycznego w Niemczech zajmie pierwsze miejsce, jaka organizacja sportowa polska w Niemczech poszczycić się będzie mogła najlepszymi rezultatami swej miesięcznej pracy, kto wykaże najwięcej osobistej inicjatywy i zdolności, aby samodzielnie stworzyć nową polską placówkę sportową, tam gdzie jej dotychczas jeszcze nie ma.

Najlepsze rezultaty podamy do wiadomości publicznej, obdarzając organizacje, bądź osoby, które w miesiącu maju najlepiej zasłużyły się dla sprawy sportu,

trzema pięknymi nagrodami sportowymi.

Konkurs obecny przeto tem się będzie różnił od poprzednio przez Związek Polaków ogłaszanych, że nagrody otrzymają ci, którzy najwięcej w ciągu miesiąca maja zrobią.

Wszystkie organizacje i osoby, które z powodu podjętych przez siebie prac chcą wziąć udział w naszym majowym konkursie, zechcą nadesłać dokładne sprawozdanie ze swej działalności najpóźniej do dnia 7 czerwca r. b. do Centrali Związku Polaków w Niemczech (Berlin - Charlottenburg, Schlueterstrasse 57. V.)

Związek Polaków w Niemczech wyraża nadzieję, iż w konkursie tym wezmą liczenie udział ci wszyscy, którym sprawa wychowania fizycznego mniejszości polskiej leży na sercu.

Do pracy sportowcy polscy!

Dla zdrowia i siły naszej jednej wielkiej rodziny, jaką stanowiąmy my Polacy w Niemczech!

Nabożeństwo majowe.

Białe świece na bocznym pałą się ołtarzu,
Organy cicho nuca w mroku pieśń radosną
O przejasnej Dziewicy, co w kwietnym witrażu
Idzie przez łąki słodko uśmiechnięte wiosną.

Chyłą się kornie czoła ciche, rozmodlone
W błaganu gorejącem, co bije pod stropy:
O, Pani, Pani, weź nas pod Twoją obronę!
My, grzeszni, łzami Twoje obmywamy stopy.

„Matko, daj, aby bujne rodziły się plony
I nie zabrakło chleba dla dzieci tej ziemi,
Niechaj Bóg miecz wytrąci nad nami wzniesiony
I strzeże swej owczarni przed wilkami złymi”.

Jasna twarz w gwiazd otoczy uśmiecha się w gó-
Błogosławiące cicho podnoszą się dłonie [rze,
I cichną ponad światem szalejące burze.
Przed ołtarzem w półmroku wieczna lampa płonie.
Jerzy Pomian.

Wiadomości kościelne

J. E. Prymas Hlond — kardynałem!

Z Rzymu donoszą do „Dziennika Poznańskiego”: Część prasy tutejszej, podającej wiadomość o zwołaniu przez Ojca św. najwyższego konsystorium w pierwszych dniach czerwca, wymienia między nazwiskami wysokich dostojników kościelnych, którzy mają otrzymać kapelusze kardynalski, również J. Eminencję ks. Prymasa Augustyna Hlonda. Nadmienić wypada, że prasa włoska przepowiadała nominację tę już raz w miesiącu marcu.

Brak kapłanów w Rzymie.

Przy okazji położenia kamienia węgielnego pod nowe małe seminarjum w Rzymie, zaznaczają piśma katolickie, że w Rzymie od kilku lat panuje wielki brak księży, zwłaszcza proboszczów. Z 63 parafii rzymskich na czele 39 stoją zakonnicy a tylko 24 ma proboszczów świeckich, z których jeszcze kilku pochodzi z innych diecezji. Aby przynajmniej tym 24 parafiom zapewnić proboszczów, należałoby rocznie wyświęcać 7 księży, podczas gdy w ostatnich latach liczba wyświęconych rocznie księży rzymskich wynosiła przeciętnie 2. Także studenci Seminarjum rzymskiego pochodzili przez ważne z poza Rzymu.

Sprawa ta stanowiła już poważną troskę papieża Leona XIII, Piusa X i Benedykta XV. Ostatni z nich zapoczątkował specjalną akcję dla podnie-

sienia liczby powołań kapłańskich, a akcja ta poparta wydatnie przez obecnego Ojca świętego, wydała już owoce. Gdy w r. 1923 liczba studentów obu Seminarjów rzymskich wynosiła 36, obecnie podniosła się na 73, z czego przypada 36 na małe, a 37 na duże Seminarjum.

Wpływy chrześcijańskie w Japonii.

Pismo „Church Missionary Review” podaje następującą wiadomość z Japonii:

Naród japoński jeszcze nigdy nie czerpał tak obficie z literatury chrześcijańskiej, jak obecnie; a pisarzem najpoczytniejszym jest chrześcijanin M. Toyokiko Kagawa. Książki jego obudziły wśród młodzieży japońskiej podziw dla Chrystusa i Jego nauki. Mężczyźni i niewiasty zgłaszają się licznie do współpracy w dziele służby społecznej, którą rozpoczął Kagawa w ubogich dzielnicach Tokio. Rząd japoński, który przez pewien czas podejrzewał go o dążności rewolucyjne, uznał obecnie ważność jego wysiłków nad poniesieniem dobrobytu ludu i nakazał urzędowi pomagać mu w jego zamierzeniach.

Po strasznym trzęsieniu ziemi w 1923 roku wzrósł popyt na biblię. Wielka część młodzieży pogańskiej nosi oznakę krzyża. Są to czytelnicy dzieł M. Kagawy i innych dzieł i pism chrześcijańskich. Samych chrześcijan jest jeszcze bardzo mało. Lecz Chrystus staje się ideałem Japończyka.

Katechizm kardynała Gasparriego.

Ukazał się drukiem na prawach manuskryptu Katechizm katolicki, opracowany przez kardynała Gasparriego, Sekretarza Stanu w Rzymie. Dzieło to obejmuje katechizm obszerniejszy, zawierający w odnośnikach przytoczenia z Pisma św., z Ojców Kościoła, z aktów Soborów powszechnych i z kodeksu prawa kanonicznego, oraz katechizm mniejszy dla dziatwy, wreszcie szereg spraw teologicznych t. zw. wątpliwych, co do których są różne opinie teologów.

Kronika.

Olsztyn, dnia 6 maja 1927.

Kalendarz na sobotę: Dniemici p.

Wschód słońca o godz. 4,20; zachód o godz. 7,34.

— **Królowa Maja.** Cała przyroda odświeżone przybrała szaty. Czyż to nie odpowiada pięknie czci Królowej Nieba w tym miesiącu? Marja jest różą, pełną tajemnic, której wonią cieszą się Niebo i ziemia. Dlatego też pamiętajmy szczerze o kochanej Matce Bożej w tym miesiącu i cześć jej okazujmy. Wielu czcicieli i czcicielek ofiaruje Jej wonne wieńce i kładą je na Jej ołtarze. I ty nie zaniedbaj złożyć Matce niebieskiej piękno wieńca cnot. Cnoty twoje są dla niej Najmilszymi kwiatami. Przynieś Jej więc lilje niewinności, przynieś Jej serce czyste, przynieś także różę miłości, miłość ku Bogu i bliźniemu; wpleć Jej do wieńca fiolety pokory, a potem przyjdź z ufnością do Marji. Przyjdź tylko na pewno; Matka twa ma w pogotowiu wielkie łaski dla ciebie, pragniecie pobłogosławić i uzbroić w siłę z wysokości pochodząca. A tego ci właśnie potrzeba, młody i stary wędrowcze tej ziemi! Rok masz może jeszcze drogi, zanim dojdiesz do „góry Bożej”, do miejsca pokoju. Na niejedną jeszcze może będziesz się musiał wdrapać górę! Powiedz, czy nie masz tu jakiej osobnej próby do Marji. Pomyśl o tem: „Proście a otrzymacie”, pociesza nas Zbawiciel. W tym miesiącu przypadają także Dni krzyżowe. Podczas tych dni modlimy się do Boga, prosząc Go o urodzaje pól naszych. Wśród śpiewów i modłów idą wszędzie procesje przez łąki, ażeby Boskie na nie zstąpiło błogosławieństwo. Jak wiele mówiące i jak budujące są owe pochody krzyżowe w Kościele katolickim! Każdy dobry uczynek pochodzi z góry, od Ojca światłości i modliwą twą musi być uproszony. — **Święto Wniebowstąpienia** przypomina nam prawdziwą wieczną ojczyznę naszą. Pełnijmy dlatego uczynki, jakich Bóg od nas wymaga, ażebyśmy kiedyś mogli się dostać do tej pięknej ojczyzny; żyjmy według zdrowej nauki Ewangelji, podług przepisów religii świętej. To nas uszczęśliwi teraz i w wieczności.

— **Znaczne ograniczenia wsparć dla bezrobotnych w Niemczech.** Biuro Wolffa donosi, iż Niemiecki Minister Pracy przedłożył Radzie Państwa Rzeszy projekt ustawy, znoszącej w przyszłości doraźne zapomogi rządowe dla bezrobotnych w rolnictwie, leśnictwie, ogrodnictwie, w przemyśle budowlanym i tkackim oraz dla służby domowej. Pozatem mają zostać wykluczone od udziału w korzystaniu z doraźnych zapomóg rządowych te okręgi, w których ilość pozbawionych pracy, korzystających z zasiłków dla bezrobotnych oraz z doraźnych zapomóg w ciągu ostatnich 2-eh tygodni, wynosi mniej niż 1 i pół proc. ogółu ludności.

— **Na targach nie wolno smakować masła.** Kupujące na targach niewiasty produktu, ralne w wielu wypadkach smakowały masło. W tym celu przynosiły ze sobą łyżeczki, które po użyciu wycierały albo w odzieży lub też w nieczystych chusteczkach, niektóre obliżywały tylko łyżeczki. Urzędnicy policyjni którzy dotychczas kupującym masło zwracali na niewłaściwość tą uwagę, mają nakaz podawać je do ukarania. Nazwiska zapisanych zostaną ogłoszone.

— **Ceny targowe.** Na targu dzisiejszym placowano za jaja 1,20, masło 1,70 i 1,80, kury od 2—4,50.

gołębie 0,80, mięso cielece 0,60—0,70, wołowe 0,80 do 1,20, wieprzowe 0,90 mk. funt. Ryby: węgorze 1,50, szczupaki 0,70, miętuzi 0,70, okonie 0,60, płotki 0,40 mk. funt. Ceny na warzywo i owoc bez zmiany. Smardze litr 30 fen., szczaw 20 fen. talerz.

Z Warmji.

— **Z Warmji.** Piszą nam: Jakaś spółka parcelacyjna (Siedlungsgesellschaft) z Królewca parceluje także w powiecie olsztyńskim majątki. Prejłowo, Gałławki już rozparcelowano a później i Pajtuny mają parcelować. Na parcelach sześćdziesiątmorgowych stawia ta spółka budowlę, nabywca wpłaca pięć tysięcy marek a drugie tyle procentować ma po niskim procencie. Jest to cena za budowlę a zboża, jeżeli parcela nie była obsiana, dostaje odpowiednią ilość fur niemłoczonego.

Za ziemię płacić mają od jakości, po osiem aż do czternastu set marek od morga. Żywy i martwy inwentarz musi nabywca sam kupić.

W razie gdyby taki nabywca parceli chciał odsprzedać ją w drugie ręce, to nie może, lecz spółka czy komisja przyjmuje z powrotem regulując z nim daną wpłatę i ona dopiero w drugie ręce oddaje gospodarstwo. Tak powiadają ludzie i takie osiedla rentowe jedni chwają a drudzy przed kupnem się wzdrygają. Na Warmji podobno tylko katolicy parcele otrzymać mogą. Czytelnik.

Z Mazur

— **Zadzork.** Wściekły pies ugryzł syna kierownika cegielni w Wielkich Parlezach. Psa zastrzelono. Nad Parlezami i okolicznymi wioskami nakazano wiązanie psów.

— **Zadzork.** Prędką śmiercią zmarł robotnik Gustaw Kostrzewa z Nadawek. Chorował on od dłuższego czasu na żołądek i skarżył się na brak apetytu. Furmanką odwieziono go do lekarza w Zadzorku. Upadł on jednak nagle na ulicy i zmarł. Lekarz stwierdził udar sercowy.

— **Nibork.** W dniu 10 maja odbędzie się tutaj nadzwyczajny targ na bydło, konie i świnie.

Z innych części Prus Wschodnich.

— **r. Królewiec.** W „Koenigsb. Allg. Zeitung“ zamieścił dr. Konrad Jander artykuł, w którym wzywa do zaprowadzenia przymusowej nauki języka rosyjskiego w różnych szkołach wschodniopruskich. Ciekawy ten fakt zasługuje na podkreślenie. Nad nauką języka polskiego przechodzi się do porządku dziennego. Nawet dzieciom polskich rodziców nie udziela się nauki języka ojczystego. Za to chcą zaprowadzać naukę języka rosyjskiego w szkołach wschodniopruskich. Śmieszne!

— **r. Królewiec.** Pytamy się, jaką karę otrzymałby robotnik napadający na przechodnia bez żadnej przyczyny? Cóżby się stało, gdyby ten robotnik pobił przechodnia kijem aż do krwi i nieprzytomności? A teraz przypatrzmy się wyrokowi sądu w Królewcu, który skazał nauczyciela Lechla za napaść i pobicie konsula rosyjskiego w Królewcu na 3 miesiące i 1 tydzień więzienia, zawieszanie kary na 3 lata (Bewährungsfrist) i natychmiastowe uwolnienie z więzienia. Więcej pisać nie możemy, lecz pozostawiamy ocenę wyroku Czytelnikom.

Z Powiśla

— **Malbork.** Zostawiając samochód zginął nagle pewien szofer z Gdańska. Przyjechał on tudotąd z

pewnym pasażerem z Gdańska. Matce swej doniosł skąd wóz należy odebrać.

Rozmaitości.

Rok trzęsień ziemi.

Wobec wciąż nadchodzących z różnych części świata wiadomości o trzęsieniach ziemi, redakcja londyńskiego „Daily Mail’a“ zwróciła się do znakomitego fizyka i badacza objawów metapsychicznych, sir’a Oliver’a Lodge’a, z zapytaniem, co o tych zjawiskach sądzi.

— Jestem przeświadczony — odparł zapytany — że w roku bieżącym będziemy świadkami niejednego jeszcze trzęsienia ziemi. Posiadamy liczne dowody, że skorupa ziemska przechodzi obecnie okres wielkiej niestalości. A gdy ziemia ulega wstrząśnieniom w jednym punkcie nieunikniony jest ruch skorupy ziemskiej także w innej części naszego globu.

Co się tyczy zaburzeń, o których jednocześnie donoszą, to nie posiadamy żadnego dowodu, aby stały w związku z trzęsieniem ziemi. Jeżeli zaszły pewne zaburzenia w komunikacji telegraficznej zapomocą kabli podmorskich, to zaburzenia takie musiały być skutkiem wstrząśnienia dna oceanu Atlantyckiego, na którym leżą kable telegraficzne, bo jednocześnie w komunikacji radiotelegraficznej nie zauważono zaburzeń jakichkolwiek.

Sowieckie mleko.

Jak wygląda w rzeczywistości kontrola sowiecka nad zdrowiem ludności, tego wymownym dowodem jest badanie prof. Wickiego mleka, sprzedawanego w Petersburgu.

Badania te wykazały, że w całym Petersburgu nie można nigdzie dostać mleka czystego, niefałszowanego. Często w próbach badanych stwierdzono, że do mleka dolewana jest woda w ilości przeszło 50 proc. Pozatem mleko jest tak zanieczyszczone, że prof. Wickij przypisuje 48 proc. wypadków gruźlicy w Petersburgu picciu mleka.

W dolinie Missisipi milion bezdomnych.

Nowy Jork. Z obszarów zalanych wodą, wezbranych fal Missisipi nadchodzą nieustannie hობowe wieści. Liczba bezdomnych przekroczyła pół miliona i dosięgnie niebawem cyfry 1 miliona. 8000 km. kwadratowych najżyźniejszych plantacji bawełnianych stoi pod wodą. Obszar ten dostarczył w r. około 1 miliona balotów bawełny. Subskrypcje na rzecz powodzian przekroczyły 3 miliony dolarów. Rząd zamianował b. gubernatora Parkera komisarzem rządowym terenów, objętych powodzią nadając mu dyktatorskie pełnomocnictwa.

Otwarcie najdłuższego kanału podziemnego.

Z Marsylii donoszą: Prezydent Doumergue dokonał otwarcia kanału podziemnego. Kanał ten, długości 7200 mtr., jest najdłuższym z istniejących kanałów podziemnych i stanowi część kanału, łączącego Marsylię z Rodanem. Prace związane z tą budową rozpoczęte zostały w roku 1908. Ogólny koszt budowy wynosił 208 milionów franków. W przyszłości kanał ten przedłużony zostanie do Arles i łączyć będzie Marsylię, przez środek Francji z Renem, a tem samem z całą środkową Europą.

Yacht prezydenta, któremu towarzyszyły inne statki, wioząc liczne osobistości, przepłynął kanał w 30 minut.

Ruch towarzystw.

Podstolin. Zebranie Kółka rolniczego w Podstolinie odbędzie się w niedzielę dnia 8 b. m. o godzinie 12-tej po poł. w zwykłym lokalu. O liczny udział członków prosi Zarząd.

Tychnowy. Zebranie Kółka rolniczego w Tychnowach odbędzie się w niedzielę dnia 8 maja 1927 o godz. 5-tej po południu w lokalu p. Radkego na które uprzejmie zaprasza Zarząd.

Tychnowy. Zebranie Związku Polaków w Tychnowach odbędzie się w niedzielę dnia 8 maja 1927 po zebraniu Kółka rolniczego, na które zaprasza Zarząd.

Handel i przemysł.

Berlińska Giełda zbożowa

Dnia 5. maja płacono za 1000 kg. zboża i nasion olejowych, za 100 kg. mąki i innych artykułów ze stacji:

Pszenica brandenburska 307,0—310, dostawa w maju 306,25,—307,0, dostawa w lipcu 301,00 dostawa w wrześniu 000,—270,00, żyto brandenburskie, 275—278, dostawa w maju 279,00 dostawa w lipcu 266,00—267,0 dostawa we wrześniu 231,00—232,0 jęczmień latowy 118—227, jęczmień zimowy do paszy 240—260, owies 240—244, dostawa w maju 244,5—247,0, dostawa w lipcu 240,0—242,5 kukurydza 192—196.

Mąka pszenna 37,00,—39,00, mąka żytna 36,50—38,00, śrót pszenny 15,75—16,00 śrót żytny 17,00 do 00,00, groch Wiktorja 42,0—58, groch spożywczy 26,—29,0, groch do paszy 22—23, peluska 20,0 do 22,0, wyka 21,00—24,00, łubin niebieski 14,00—15,00, łubin żółty 15,50—17,00, seradela świeża 00,0—00,00, makuch rzepakowy 15,50—15,90, siemienny 19,70 do 20,00, wyłoki suche 13,30—13,60, kartoflane 34,30 do 34,80,

Królewiecka Giełda zbożowa

z dnia 5 maja.

Zwieziono wagonów: 2 krajowych: 2 żyta. 7 zagr: 1 jęczmienia, 2 szablaku, 4 konopi.

Urzędowo: żyto 14,20—14,25 pszenica 00,00 do 00,00 jęczmień 0,00 00,00, owies 12,00 12,25.

Nieurzędowo: żyto 14,20—14,25, pszenica 14,00 do 15,00, owies 11,75—12,25 jęczmień 11,50—12,00, wyka 10,50—11,00.

Tendencja: słaba.

Rolnik olsztyński płacił dnia 6 maja za żyto 13,20—13,30, pszenicę 13,00—13,90, seradela, 8,00—9,00, peluszkę 9,00—9,50 wyka 9,00—10,00, koniczynę czerwoną 60—100, koniczynę białą 60—90.

Berliński targ na ziemniaki.

Płacono za 50 klg. ze stacji: za ziemniaki do jedzenia białe 4,00—4,30, czerwone 5,00—5,30, żółte 4,20—5,70, fabryczne — 19 fen. od proc. zawartości mączki kartoflanej.

Redaktor: Kazimierz Jaroszyk z Olsztyna.
Wydawczyni: Joanna Pieniężna z Olsztyna.

Bacność.

Proszę niezwłocznie skorzystać z tej

bardzo taniej oferty!

Wysyłam przez zaliczkę pocztową franko za mk. 30.00 następujące towary:

- 4 mtr. prawdziwego czerwonego Inletu 160 ctm. szerokości na pościel
- 4 mtr. prawdziwego czerwonego Inletu 80 ctm. szerokości na 2 poduszki
- 4 mtr. białego płótna, prima towar 160 ctm. szerokości na powłokę
- 4 mtr. białego płótna, prima towar 80 ctm. szerokości na 2 poduszki

W. Mułczyński, Wartembork
(Wartenburg Ostpr.)

Kupujemy

po najwyższych cenach:

żyto, pszenicę, jęczmień
owies, peluszkę, wykę i
nasiona

wszelkiego rodzaju.

Rolnik w Olsztynie.

Mamy na składzie
następujące piękne powieści:

Helena Mniskówna

Trędowata Tom I i II

oraz

Ordynat Michorowski

wszystkie 3 książki **6.50** mk.

Marja Rodziewiczówna

Dewajfis

Cena **4.50** mk.

Za zaliczką pocztową 50 fen. więcej.

Księgarnia Gazety Olsztyńskiej

Gospodarstwo

192 morg, przeważnie ziemia pszenna, z powodu choroby i starości **sprzedam** z całym żywym i martwym inwentarzem na warunkach korzystnych. Kościół, młeczarnia i szosa we wsi.

A. Radtke, Straszewo pow. sztumski
(Straszewo, Kr. Stuhm W. Pr.)

Poszukuję od zara:

przodownika

z 4 mężczyznami, 3 dziewczętami lub kobietami i 1 kobietę do gotowania.

Tetzko, Gr. Langwalde p. Korschen Ostpr.

Ożenek.

Kawaler, lat 33, dobrego charakteru, szofer z zawodu, w stałej posadzie w Hamburgu, szuka porządnej i dobrej Polki w wieku 20—30 lat, celem rychłego ożenku.

Panny, z poważnym zamiarem, zechcą zgłoszenia swe wraz z fotografią w stojącej postawie nadesłać pod adr. A. Piotrowski bei Brygier Hamburg 35 Normannenweg 6. Sprawę traktuje się honorowo.

WŁÓSIE KOŃSKIE

dla własnego przerobu kupuje, oraz poleca pierwszorzędne szczotki, kosze, mydło i towary powroźnicze (Seilerwaren).

M. Loewy, fabryka szczotek
Olsztyn, ul. Prosta 32.

Zeitungs- Bestellungen- Formular.

Ich bestelle hiermit fuer den Monat **MAI** die polnische Zeitung

„Gazeta Olsztyńska“

aus Allenstein und zahle 1.60 Goldmark sowie 36 Pf. Bestellgeld.

Imię i nazwisko:

(Vor- und Zuname)

Miejscowość:

(Wohnort)

Obige 1.96 Mark erhalten zu haben, bescheinigt

Postamt.